

Mandaty w Polsce 10 razy wyższe

10 lipca 2020

Kierowców, którzy lubią przycisnąć pedał gazu i lekceważą ograniczenie prędkości czeka spore uderzenie po kieszeni. Rząd właśnie „kręci bat” na piratów drogowych. I to nie byle jaki, bo mandaty mogą wzrosnąć nawet dziesięciokrotnie.

Wprowadzenie surowszych kar dla piratów drogowych premier Mateusz Morawiecki zapowiadał już w listopadowym exposé. Temat właśnie powrócił. Jak pisze „Dziennika Gazeta Prawna”, pod koniec kwietnia Ministerstwo Sprawiedliwości, Infrastruktury oraz MSWiA otrzymały od premiera pismo zlecające opracowanie stosownych zmian w mandatach, kodeksie wykroczeń i kodeksie postępowania ws. wykroczeń.

W dokumencie premier ocenił, że dotychczasowe kampanie edukacyjne na rzecz bezpieczeństwa na drogach okazały się niewystarczające. „Jedną z najważniejszych przyczyn nieprzestrzegania przepisów jest złagodzenie dolegliwości sankcji w wyniku zamrożenia kwot mandatów karnych na poziomie z roku 1997 (...)” – cytuje treść pisma „DGP”.

Według Morawieckiego to właśnie przestrzeganie ograniczenia prędkości na drodze jest najważniejsze dla ochrony życia i zdrowia obywateli. Dlatego zdaniem premiera należy zmienić taryfikator mandatów i znacząco podnieść kary finansowe za łamanie ograniczenia prędkości. Polityk chce też, żeby w tym celu zmieniono przepisy, które pomogą pozbyć się piratów drogowych.

A chodzi o niemałe podwyżki, bo maksymalny mandat może wynieść aż 5 tysięcy złotych. „DGP” zwraca uwagę, że o ile maksymalny mandat w kwocie 500 zł stanowił w 1997 roku 57% średniego wynagrodzenia, to aktualnie jest to mniej niż 10%. Kara ma więc wzrosnąć z 500 zł do 5 tys. zł w przypadku przekroczenia

prędkości o więcej niż 50 km/h. Ma być to dodatkowa kara obok zatrzymania prawa jazdy.

Najdotkliwiej mają być karani piraci drogowi, którzy lekceważą zasady bezpieczeństwa w terenach zabudowanych i w pobliżu przejścia dla pieszych. Redukcji ma również ulec dozwolone przekroczenie prędkości z 10 km/h do 5 km/h. Zmiany mają również dotyczyć punktów karnych. Ich ważność ma zostać wydłużona o rok, a limit zwiększony. Z kolei kursy, które pozwalają zmniejszyć ich ilość mają odejść do lamusa.

Jednak „DGP” upatruje w zmianach możliwe pojawienie się niebezpiecznej tendencji – kierowcy mogą odmawiać przyjęcia mandatów i przeciągać moment zapłaty, tym samym sądy mogą zostać zalane masowymi wnioskami. Wątpliwości, co do zmian ma również Maciej Wroński z Partnerstwa dla Bezpieczeństwa Drogowego, który w komentarzu dla „DGP” powiedział, że zmiany tak, ale w innej formie. Jego zdaniem bezpieczeństwo na pasach poprawiłby monitoring, a nie wysokie kary.

Dziennik zwraca też uwagę, że ministerstwo sprawiedliwości waha się co do wysokości kar, ponieważ byłyby wyższe niż kary za drobne przestępstwa. Jednocześnie wskazano, że mandaty są na tym samym poziomie od ponad 20 lat, dlatego nie mają już odpowiedniej „siły rażenia”.

Źródło: pl.SputnikNews.com